



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zaolziańskie  
hospicjum  
| s. 3



Naukowo  
pod Wawelem  
| s. 4



Co nowego  
w Bajce?  
| s. 5



# Miliony euro do wzięcia

**WYDARZENIE:** Władze Republiki Czeskiej oraz Polski podpisały zgodę na przystąpienie do Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska na lata 2014–2020. W najbliższych tygodniach projekt ma zatwierdzić Unia Europejska. Do podziału będzie 226 milionów euro. Organizacje i instytucje w Euroregionie Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko już myślą o projektach, które będą mogły zrealizować w ramach tych funduszy. Hojnie korzystają z tej możliwości także polskie organizacje w naszym regionie.

– Jeśli chodzi o wartość finansową projektów, niewiele się zmieni. Nadal też współpraca oparta będzie o zasadę wyznaczenia partnera wiodącego i partnera projektowego – wyjaśnia Bogdan Kasperek, dyrektor Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”. – Do 30 tysięcy euro realizowane będą małe projekty z Funduszu Mikroprojektów, natomiast powyżej tej kwoty będą to tzw. duże projekty – tłumaczy. W nowym okresie programowania wyznaczono konkretne obszary tematyczne, w ramach których będą mogły zostać zrealizowane transgraniczne projekty. W naszym Euroregionie spośród 11 określonych tematów zdecydowano się na cztery. Będą to: bezpieczeństwo publiczne i zarządzanie kryzysowe, ochrona, promocja i rozwijanie wspólnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego (na ten obszar tematyczny przeznaczono największą kwotę), kształcenie i edukacja oraz szeroko rozumiana współpraca organizacji i instytucji.

– Od początku uczestniczymy w projektach euroregionu, w tej chwili jesteśmy partnerami w kilku projektach. Przeżyliśmy już wiele: zarówno w tym dobrym, jak i w tym złym znaczeniu, ponieważ przekonaliśmy się, że często w tej polityce finansowej nie uwzględnia się spraw merytorycznych, ale zwraca uwagę na poprawność polityczną – powiedział w imieniu Kongresu Polaków w RC jego prezes, Józef Szymeczek. Jak jednak dodał, projekty współpracy transgranicznej to szansa, z której na pewno powinny korzystać polskie organizacje. – Dla naszych organizacji od początku tej współpracy nie stanowiło problemu szukanie partnerów po polskiej stronie, przeciwnie: często ta współpraca jest bardzo naturalna lub jest kontynuacją partnerstwa, które trwało już wcześniej – uważa Szymeczek. Jak dodaje,



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Na tradycyjnym święcie ziemniaka w Miejscowym Kole w Sibicy także w tym roku gościem będzie zespół regionalny z polskiej Jasienicy, z którą Koło realizuje transgraniczny projekt.

również inne podmioty w bardzo naturalny sposób nawiązały współpracę z podobnymi organizacjami za Olzą, hojnie korzystają z możliwości finansowania ponadgranicznych projektów także gminy, a jednym z efektów jest to, że mieszkańcy czeskich miejscowości lepiej poznają polską kulturę i polskie realia.

Wspólne projekty zrealizowały już nie tylko Cieszyn i Czeski Cieszyn, ale też Gródek i Skoczów, Bystrzyca i Brenna, Bogumin i Krzyżanowice, Piotrowice i Godów czy Herczawa i Istebna. Z Funduszu Mikroprojektów korzystają wszelkiego typu organizacje i jednostki, a także Kościoły czy szkoły. O możliwościach finansowania transgranicznych inicjatyw wiedzą już też bardzo dobrze na przykład Miejscowe Koła PZKO.

Wiele z nich dzięki ponadgranicznej współpracy zorganizowało wspólne projekty, imprezy, ale również inwestycje w Domach PZKO.

Partnerstwo z Jasienicą w powiecie bielskim nawiązały Koła w Lesznej Dolnej i Sibicy. Obie organizacje bardzo sobie chwalią tę współpracę. – Zawiązały się wielkie przyjaźnie, które na pewno przetrwają jeszcze po zakończeniu projektu – przyznaje prezes MK PZKO w Sibicy, Irena Kotek. W ramach transgranicznego projektu realizowanego z Jasienicą koło mogło zmodernizować swój Dom PZKO i zorganizować wspólnie z polskimi partnerami inicjatywy i imprezy. – W najbliższą sobotę na naszą tradycyjną imprezę „Kobzol szoł” przyjedzie, choć w okrojonym składzie, zaprzyjaźniony zespół re-

gionalny z Jasienicy, który już kilka razy u nas występował. Również my często jeździmy do przyjaciół w Jasienicy, na przykład na ich Święto Stracha Polnego – wyjaśnia prezes. Z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Zebrydowicach współpracuje natomiast MK Karwina-Frysztat, które właśnie realizuje projekt „Kuchnia regionalna – tradycyjne jedzenie z lewej i prawej strony Olzy”.

Przykłady podobnej współpracy można mnożyć. Większość polskich organizacji wie o możliwości czerpania funduszy z tej puli i chętnie z nich korzysta. Zatwierdzone w ramach programu na lata 2007–2013 projekty nadal są realizowane, nabór wniosków na kolejny okres programowania rozpocznie się dopiero w przyszłym roku.

ELŻBIETA PRZYCZKO

## ZDARZYŁO SIĘ

### ZMYŚLONY PEDOFIL Z HAWIERZOWA

W niektórych mediach i na portalach informacyjnych we wtorek zamieszczona została informacja, że przed jedną ze szkół w Hawierzowie pojawiły się przypadki molestowania dzieci. – Policja wszczęła intensywne śledztwo. Po kilku godzinach ustalono, że dziecko wymyśliło rzekome molestowanie, ponieważ obawiało się konsekwencji późnego powrotu do domu – poinformowała wczoraj rzeczniczka karwińskiej policji, Zlataše Viačková. Dodała, by mimo wszystko rodzice rozmawiali z dziećmi o zasadach bezpieczeństwa w kontaktach z obcymi osobami. (dc)

### Z CZESKIEGO CIESZYNA DO FRYDKU

72 pielgrzymów wyruszyło z kościoła parafialnego w Czeskim Cieszynie na pieszą pielgrzymkę do bazyliki Nawiedzenia Marii Panny we Frydku. Opiekunem duchowym grupy był o. Mateusz Janyga, wikary czeskocieszyńskiej parafii. – Szliśmy trasą przez Koniaków, Domasłowice Dolne, Górne i Pazderną. W Domasłowicach Dolnych zostaliśmy jak co roku przyjęci z wielką gościnnością w domu państwa Ireny i Josefa Čespivów. W tym roku w zastępstwie rodziców podejmowała nas ich córka Basia i wnuczka Nikol – powiedziała współorganizatorka pielgrzymki, Jadwiga Franek.

Motto tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Razem z Maryją tworzymy Kościół”. Pielgrzymi modlili się po drodze, wysłuchali konferencji nt. „Maryja Matka Kościoła”, śpiewali pieśni religijne, dzielili się świadectwami wiary. Pielgrzymka zakończyła się popołudniową mszą świętą w frydeckiej bazylice. – Pogoda była zmienna, mało deszczu, trochę słońca. Pogoda ducha – wspaniała! – zapewniła Jadwiga Franek. (dc)

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 18 do 20 °C

noc: 14 do 10 °C

wiatr: 2-3 m/s

dzień: 19 do 21 °C

noc: 15 do 12 °C

wiatr: 2-4 m/s

REKLAMA

MK PZKO w Nowym Boguminie, ul. Masaryka (obok byłej polskiej szkoły) proponuje Kołom i polskim organizacjom gratis wyposażenie Domu PZKO (stoły, krzesła, sprzęt kuchenny itp.). Na zainteresowanych czekamy w sobotę 20 bm. w godz. 17.00-19.00 w Domu PZKO. Kontakt: 720 383 039.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Serwis o Polakach  
na Zaolziu



9 771212 422041

1 4 1 0 8

## KRÓTKO

## NOWY KONTENER

**ŁOMNA GÓRNA (kor)** – Do służących do segregowania kolorowych kontenerów przy sklepie w centrum wioski dołączy nowy kontener, tym razem w białym kolorze. Mieszkańcy będą do niego mogli odkładać zużyta lub niepotrzebna już odzież, obuwie oraz zabawki. Boskowińska firma Revenge, która podpisała umowę w sprawie nowego pojemnika z władzami wioski, przekazuje złożone w nim ubrania oraz zabawki organizacjom charytatywnym, które udostępnią je potrzebującym.

\*\*\*

PRZEDSZKOLAKI  
W URZĘDZIE

**RZEKA (dc)** – Dzieci uczęszczające do miejscowego przedszkola przez pierwszy miesiąc roku szkolnego mają zajęcia w budynku Urzędu Gminy. Powodem jest remont ich placówki. Ze względu na bezpieczeństwo maluchów, budynek jest na czas ich obecności zamknięty. Mieszkańcy, którzy potrzebują załatwić sprawy urzędowe, powinni ponadto pamiętać, że w dniach 22-23 września oraz od 26 września do 3 października urząd będzie nieczynny ze względu na wybieranie urlopów.

\*\*\*

SZUKAJĄ ŚWIADKÓW  
BŁĘDOWICE GÓRNE (dc)

– Policja zwraca się z prośbą o pomoc do ewentualnych świadków tragicznego wypadku drogowego, który wydarzył się 7 bm. o godz. 13.30 w pobliżu restauracji „Na Zagurci”. Po uderzeniu w drzewo zginął kierowca motocykla marki suzuki. Śledztwo prowadzi służba kryminalna policji w Hawierzowie. Świadkowie mogą dzwonić pod nr 974 744 338 lub 158.

\*\*\*

POD JEDNĄ  
DYREKCJĄ  
MOSTYK, JABŁONKOWA

**(kor)** – Na wrześniowej sesji radni zgodzili się na „podłączenie” szkoły podstawowej i przedszkola z sąsiedniej Herczawy pod dyrekcję czeskiej podstawówki w Mostach. Do przejścia herczawskiej placówki pod dyrekcję mosteckiej szkoły dojdzie z dniem 1 stycznia 2015 roku.

\*\*\*

## RONDO Z ZEBRĄ

**WĘDRYŃIA (kor)** – Jeszcze przed październikowymi wyborami spotka się komisja przetargowa, której zadaniem będzie wybranie wśród kilku firm wykonawcy na budowę przy torach kolejowych w centrum wioski przejść dla pieszych. Budowa powinna ruszyć jeszcze w tym roku.

\*\*\*

## WYCIECZKA

**BOGUMIN (sch)** – 26 seniorów z miejscowych klubów seniora, inwalidów oraz domów opieki społecznej wyruszyło na poniedziałkową autokarową wycieczkę po mieście. Jej celem było pokazanie seniorom, którzy nie są już w stanie o własnych siłach spacerować po mieście, jak w ciągu ostatnich lat zmienił się Bogumin. Uczestnicy wycieczki mogli zobaczyć m.in. nową tamę przeciwpowodziową we Wierzby, dopiero co otwartą halę sportową w kompleksie parku wodnego i adventure golfa, nową ścieżkę Maugliego dla dzieci w Hobbyparku oraz secesyjny Dom Narodowy w Starym Boguminie.

## Centrum edukacyjne w młynie

*Jedną z dominant Darkowa jest od końca XIX wieku budynek zabytkowego młyna, zwanego do dziś Młynem Janečka. Niszczący od lat 70. ubiegłego wieku obiekt postanowiło wyremontować Śląskie Centrum Edukacyjne. Remont zmierza już do mety i w styczniu przyszłego roku stary młyn powinien się stać siedzibą tej edukacyjnej placówki.*

Alois Janeček wybudował ten pięciopiętrowy obiekt, w którym oprócz wodnego młyna i mieszkania właściciele mieściły się tartak i mała elektrownia wodna, w 1898 roku. Później był wykorzystywany m.in. jako magazyn Obrony Cywilnej, od lat 70. ubiegłego wieku jednak coraz bardziej niszczał. Od lat 90. zaś opuszczony obiekt przyciągał coraz częściej miejscowych bezdomnych. Z drugiej strony jednak malowniczy budynek wabił i inspirował fotografów lub filmowców amatorów.

Popadający w ruinę zabytkowy młyn zaintrygował pracowników Śląskiego Centrum Edukacyjnego (ŚCE). Ta placówka zajmuje się przede wszystkim organizowaniem szkoleń dla pracowników różnych firm, instytucji i urzędów gmin w naszym regionie, a także kursów dla ludzi poszukujących pracy. – Postanowiliśmy ten piękny obiekt odnowić i przywrócić mu dawny blask. Przy okazji zaś zagospodarować go i przenieść tam siedzibę naszego



Odnowiony gmach dawnego Młyna Janečka stanie się od stycznia siedzibą Śląskiego Centrum Edukacyjnego – zapewnia dyrektor tej placówki, Martin Ferfecki.

centrum – powiedział nam dyrektor ŚCE, Martin Ferfecki.

W swojej siedzibie Centrum zamierza urządzić nie tylko biura, ale także pomieszczenia do szkoleń: sale wykładowe, warsztaty, klasopracownie. Wszystkie wyposażone będą w najnowocześniejszy sprzęt komputerowy i dydaktyczny. – Będziemy tam organizować fachowe kursy i szkole-

nia zarówno dla osób pracujących na stanowiskach robotniczych, jak i dla tych pracujących na stanowiskach kierowniczych – wyjaśnił Ferfecki. – Do dwóch lat chcielibyśmy też wprowadzić kursy dla urzędników administracji państwowej różnych szczebli, kursy kształcenia ustawicznego, a także kursy dla osób przygotowujących się do egzaminów spe-

cialistycznych w swoich zawodach. Poza tym zamierzamy też organizować różne zajęcia dla dzieci – poinformował nas dyrektor ŚCE.

Martin Ferfecki przyznał, że nowe centrum służyć będzie także osobom i firmom spoza powiatu karwińskiego. Przyczyni się więc do promocji regionu poza jego granicami.

JACEK SIKORA

## W stulecie wymarszu

Najbliższe dni upłyną w obu Cieszynach pod znakiem obchodów setnej rocznicy wymarszu znad Olzy Legionu Śląskiego. Oprócz władarzy Cieszyna i Czeskiego Cieszyna oraz powiatu cieszyńskiego do zorganizowania uroczystości jubileuszowych włączyły się m.in. Kongres Polaków w RC i Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, weszła w skład komitetu honorowego.

W ramach obchodów już dziś w Książnicy Cieszyńskiej można obejrzeć wystawę „I wojna światowa z bliska i oddali. Dramat Wielkiej Wojny oczami cieszyńskich Polaków”. Jutro zaś o godz. 16.00 na Rynku w Cieszynie odbędzie się wernisaż organizowanej przez Książnicę wystawy plenerowej

„Cieszyńscy żołnierze niepodległości”. W sobotę natomiast można wziąć udział w organizowanej przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej grze miejskiej „Śladami bohaterów (1914)” lub obejrzeć na Wzgórzu Zamkowym lub na Rynku pokazy grup rekonstrukcyjnych.

Najważniejszym dniem uroczystości będzie niedziela. O godz. 10.00 w sali sesyjnej cieszyńskiego ratusza odbędzie się sesja Rady Miejskiej i Rady Powiatu, o godz. 11.30 zaś uczestnicy uroczystości odsłonią tablicę pamiątkową w Parku Adama Sikory, skąd przed stu laty wyruszyli legionieści. W Cieszynie natomiast o godz. 12.45 pod Pomnikiem Legionistów pod Wzgórzem Zamkowym zabrzmiał Apel Poległych, zaśpiewają też połączone chóry PZKO-wskie. **(kor)**

Współcześni  
Kolbergowie

Jeden z największych europejskich etnografów i folklorystów, Oskar Kolberg, urodził się przed 200 laty w Przysusze, historycznej Małopolsce. Z tej racji odbywają się w całym kraju konferencje, sesje, spotkania, przywołujące niezwykle zasługi tego badacza, który plon swojego życia pomieścił w ponad 70 tomach, wśród których znajduje się także ten, ogarniający tradycje duchowe Śląska. Dom Narodowy w Cieszynie wpadł na znakomity pomysł, by zorganizować spotkanie pt. „Współcześni Kolbergowie”. Ci współcześni są niezwykle ważni, rozwijają, przekazują bowiem następnym pokoleniom jakże ważne dziedzictwo naszych przodków, i to w nietryw-

warunkach dnia dzisiejszego. Wśród ponad dziesięciu cieszyńskich Kolbergów, którzy będą mówili o swoich pasjach, pracach, zainteresowaniach, znajdują się również zaołzańscy – Antoni Szpyrc, Paweł Wałach i Krystyna Mruzek, zasłużeni dla pielęgnowania malarstwa na szkle, malarstwa artystycznego, wykorzystującego estetyczne motywy ludowe i inspiracje, w końcu dla muzyki ludowej, której Oskar Kolberg poświęcił tyle uwagi, mając świetne wykształcenie muzyczne. Dom Narodowy zaprasza na tę ciekawą imprezę w najbliższy piątek, czyli jutro, o godz. 17.00, powierzając jej prowadzenie prof. Danielowi Kadłubcowi. **(dn)**

## Kto chętny na sprzęty?

Dom PZKO w Boguminie ma od poniedziałku nowego właściciela. Obiekt nabył przedsiębiorca prywatny, który ma zamiar stworzyć w nim ośrodek dla dzieci. W budynku pozostało wyposażenie, które nowobogumińscy pezetkaowcy postanowili przekazać za darmo działającym w regionie polskim organizacjom.

– Mamy do zaoferowania stoły,

krzesła czy sprzęt kuchenny. Na zainteresowanych czekamy w najbliższą sobotę w godz. 17.00-19.00 w Domu PZKO – zaprasza Henryka Bittmar z nowobogumińskiego Koła. Jak dodaje, Koła, które nie ma własnej siedziby, takie rzeczy już nie są potrzebne, a szkoda wyrzucać je na śmietnik. Może więc inne organizacje skorzystają?

– Pezetkaowcy z Bogumina sprze-

dali swój przybytek po ciąganych się przez kilka miesięcy zabiegach. Obiektu, który 40 lat temu wybudowali własnymi rękami, nie byli już w stanie utrzymać. – Nasze Koło działać będzie nadal, tyle że w innych warunkach, już niestety bez własnego dachu nad głową. Dom służył członkom i sympatykom PZKO przez 40 lat. Na początek zależało nam na tym, aby

budynek stojący w samym centrum Bogumina nabyło miasto, bo wtedy zarówno Koło, jak i inne organizacje miałyby w dalszym ciągu gdzie urządzić swoje imprezy. Miasto jednak nie zgodziło się na takie rozwiązanie, wobec czego nie było innego wyjścia, jak tylko sprzedać Dom PZKO prywatnemu kupcowi – wyjaśnia sekretarz Koła, Mieczysław Bittmar. **(sch)**

# Zaolziańskie hospicjum

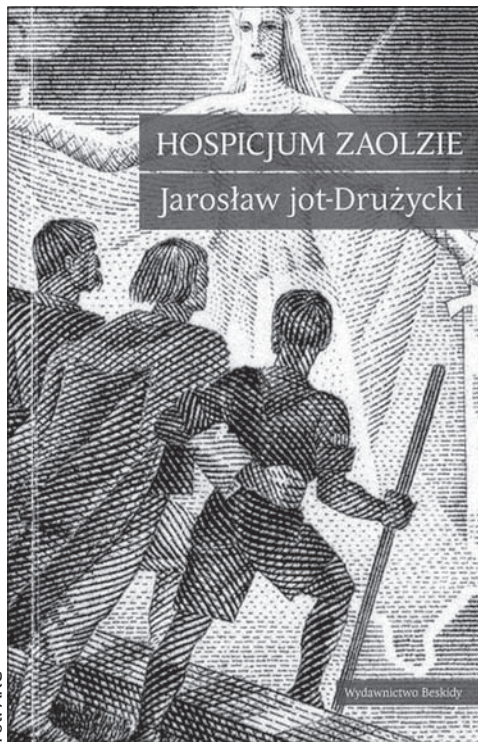
Może na razie nasza społeczność zaolziańska jako metafizyczna rzecz sama w sobie (tj. „rzeczywisty, ale niepoznawalny przedmiot, istniejący poza świadomością, przejawiający się przez zjawiska i stanowiący źródło wrażeń”) nie dojrzała jeszcze do ostatecznej diagnozy skazującej nas na niechcianą pełną opiekę hospicyjną z dowolnym umiarem, ale niepokojące oznaki tu i ówdzie sygnalizują pewne zagrożenia pod tym względem... A może jednak

Przekonuje nas o tym Jarosław Jot-Drużycki w swych minireportażach „Hospicjum Zaolzie” (wydawnictwo Beskidy, Wędrzyna 2014, s. 70.) Rzecz to nieduża pod względem formatu i liczby stron, ale ciężką wagą poruszanych tematów i to do tego stopnia, że podczas lektury ostatniego rozdziału dosłownie załamał się przede mną fotel, na którym przeczytałem niejedno grube tomiszczko. No cóż, fotel już naprawiłem, ale co z diagnozą, jaką postawił nam warszawski reporter?

Książka ta jest swoistym świadectwem pewnego „umierania pewnej społeczności, pewnej kultury, którą tworzyli mieszkający na tych terenach Polacy”, jak zauważa autor. Może na kondolencje jeszcze za wcześnie, ale coś jest na rzeczy – to znaczy, że „to, o czym mowa, nie jest całkowicie pozbawione sensu, gdyż istnieją przesłanki, że to jest prawda”...

Kogo tak naprawdę interesują losy nas samych, powinien książkę przeczytać, nie powiem, że czyta się ją z przyjemnością, bo tematyka w niej poruszana nie należy do przyjemnych, ale trzeba raz spojrzeć prawdzie w oczy. Napisał ją człowiek spoza, jakby nie było z dalekiej Warszawy, którego jednak nasze sprawy zaintrygowały do tego stopnia, że wybrał się w nasze strony, by zobaczyć to na własne oczy i usłyszeć na własne uszy.

Przyznam, że początkowo mnie zapeszyły relacje ze zbyt częstych rozmów prowadzo-



Okladka książki

nych w gospodach, ale w trakcie dalszej lektury zrozumiałem, że w tym szaleństwie jest metoda, przecież w gospodzie najłatwiej się umówić, zasięgnąć języka, zaś piwo jest do-

brym katalizatorem rozwiązującym języki, a w razie czego można zastrzec, że było się przecież po iluś tam piwach...

Poszczególne teksty autor nazwał: „Znaczek”, „Za Olzą”, „Słuchanie”, „Doły”, „Karwina”, „Goralija”, „Obecność”, „Niejednoznaczni”, „Hospicjum”. Inaczej teksty te będzie odbierał i oceniał czytelnik z Polski, dla którego te sprawy mogą być swoistym odkrywaniem „Ameryki”, a inaczej Zaolziak, który wszystko wie lub mu się wydaje, że wie, zaś miejscowy Czech, ten spod znaku niezycziwego nam patrioty-nacjonalisty, książki tej nie będzie czytał, chociaż, być może, pewne konkluzje sprawiłyby mu przyjemność.

Książka ta jest krótką ilustracją naszej zaolziańskiej historii, poprawnie naszych zaolziańskich historii, bo są one co najmniej dwie, jeśli chodzi o interpretacje tych samych faktów historycznych. Zresztą czeskie pojęcie historii – dějiny – już poprzez swą liczbę mnogą wyrażają wielość i wieloznaczność historii, jako takiej.

Autor sam przyznaje, zgadzając się z zarzutem jednego z interlokutorów, że w zasadzie nie miał wiele czasu i okazji, by szerzej i dogłębniej zapoznać się ze zjawiskiem zaolziańskości, stąd tylko skrótowo i na wyrwyki zasygnalizował co istotniejsze wydarzenia historyczne (czeska agresja w roku 1919, polskie zajęcie Zaolzia w 1938), lata okupacji

hitlerowskiej, po wyzwoleniu z komunizmu i współczesne wydarzenia po roku 1989), zagadnienia społeczno-polityczne, narodowościowe, mentalność mieszkańców tego regionu. Dalej sprawy, które od dawna nurtują nasze, jakby nie było, dwie społeczności – dwujęzyczne nazwy miejscowości, pomniki, mapa, imprezy itd.

Autor stwierdza, iż na Zaolziu jest coraz mniej żyjących Polaków, natomiast przybywa ich na cmentarzach. Owszem, tak wynikałoby z logicznego rozumowania. Tak jednak nie jest. Pomijając fakt, iż na cmentarzach siłą rzeczy przeważają nagrobki czeskiej większości, z polskimi nagrobkami bywa różnie. Na ogół ich liczba też maleje. Albo znikają bezpowrotnie, gdy zabraknie bliskich, którzy by groby opłacali, albo są polsko-czeskie (polskie dziadków lub rodziców i już z czeskimi uzupełnieniami dzieci lub wnuków, czy po prostu czeskie z woli potomków). Pamięć pośmiertna też ulega asymilacji. Policzymy. O ile w roku 1920 było nas około 130 tysięcy, a obecnie około 30 tysięcy, to na zaolziańskich cmentarzach byśmy tych brakujących 100 tysięcy rodaków nie znaleźli.

Tak czy owak książka ta poszerza szczupły raczej dorobek w zakresie wiedzy analizującej nasz status quo (obecny stan rzeczy) oraz status quo ante (dawniejszy stan rzeczy).

Kazimierz Jaworski

## Sztuka fotografowania

Barbara Kubiczek czytała gazetę i niechcący poliała ją wodą. W tym momencie uświadomiła sobie, że to dobra okazja, by zrobić zdjęcie do Konkursu Fotografii Naukowej MILSET, w którym zamierzała wziąć udział. Zbliżenie kropli wody uwypuklających druk przyniosło uczennicy polskiej podstawówki w Hawierzowie-Błędowicach srebrną ocenę.

Starsza koleżanka Basi, Dorota Świder (obecnie uczennica I klasy gimnazjum), trochę więcej się napracowała, nim udało jej się zrobić zdjęcie nagrodzone brązem: bańkę mydlaną, która osiadła na kwiecie rosnącym przed domem. – Robiłam chyba milion prób, nim to

się udało – śmieje się dziewczyna. Obie nastolatki zapewniają, że zdjęcia wykonały zwykłym aparatem cyfrowym.

Uczniowie błędowickiej podstawówki od kilku lat biorą udział w Konkursie Fotografii Naukowej. W 2011 roku Anna Kadłubiec zdobyła dwie brązowe oceny. – W tym roku fotografie na konkurs wysłało czworo uczniów naszej szkoły. Zachęcam co roku dzieci do udziału, a ich prace wystawiamy w szkole – mówi nauczycielka Danuta Kula.

W konkursie bierze udział młodzież z całego świata. W tym roku jurorzy musieli ocenić 1,6 tys. zdjęć nadesłanych z 67 krajów. To

dotychczasowy rekord. Główna nagroda powędrowała do Indonezji. Barbara Kubiczek była jedną z dziewięciu osób, które zdobyły srebrną ocenę, Dorota Świder znalazła się w gronie 27 zdobywców ocen brązowych. Obie startowały w kategorii „Zjawiska naukowe”.

MILSET jest założoną w Kanadzie międzynarodową organizacją pozarządową, popularyzującą naukę i nowoczesne technologie wśród młodzieży. Konkurs fotograficzny, odbywający się pod hasłem „Kiedy sztuka spotka się z nauką”, ma na celu zachęcenie młodych fotografików do utrwalenia zjawisk, z którymi możemy spotkać się na każdym kroku, a które są w gruncie



Zdjęcie bańki mydlanej na kwiecie zdobyło brąz w konkursie fotograficznym.

rzeczy fenomenami naukowymi. Nagrodzone fotografie można

obejrzeć na stronie internetowej konkursu [spc.milset.org](http://spc.milset.org). (dc)

## Wierny sztuce abstrakcyjnej

„Andrzej Cieślak – Obrazy” – taką prostą nazwę nosi wystawa dzieł tego młodego artysty plastyka, którą można od dwóch tygodni zwiedzać w Galerii „Radost” w Hawierzowie. Urodzony w 1981 roku w Czeskim Cieszynie Andrzej Cieślak jest synem architekta Karola Cieślaka. Skończył promocję i reklamę w Średniej Szkole Zawodowej we Frydku-Mistku oraz Wydział Artystyczny – Instytut Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W swoim czasie przez kilka lat był pracownikiem technicznej grupy Teatru Cieszyńskiego i to tam właśnie, w teatralnej Café Galerii, miał swoją pierwszą indywidualną wystawę. Obecnie mieszka w Hluczynie, współpracuje jednak nadal z czeskokocieszyńskim teatrem. W aktualnym sezonie będzie autorem

scenografii i lalek do sztuki „Trzy świnki” Sergiusza Michałkowa, którą Scena Lalek „Bajka” wystawi w reżyserii Jakuba Tomosza.

Cieślak ma za sobą kilka wystaw indywidualnych. Wystawiał m.in. w Ostrawie, Bratysławie, Hluczynie, Pradze, a nawet w bawarskim Wurzburgu. Brał też udział w wystawach zbiorowych, m.in. w Częstochowie, Gliwicach, Czeskim Cieszynie, słowackiej Trnawie oraz chorwackiej Puli.

Wernisaż hawierzowskiej wystawy Andrzeja Cieślaka odbył się w środę 3 września. Z twórczością i drogą artystyczną młodego plastyka zaznajomiła uczestników imprezy Tereza Sládečková. – Mam okazję śledzić twórczość Andrzeja od dziesięciu lat i mogę być świadkiem tego, jak

bardzo się on rozwija – powiedziała Sládečková. – Z jego wczesny-

mi pracami łączy go obecnie chyba tylko wierność sztuce abstrakcyjnej,



Fragment wystawy.

która z pewnością oznacza najlepszy sposób, jak przybliżyć się do sedna rzeczywistości i jak nadać swoim przeżyciom odpowiedni wyraz. Na obecnej wystawie Andrzej prezentuje bardzo oryginalny wybór swoich prac, które pokazują jego otwartość wobec świata, a także powiązania z innymi dziedzinami sztuki i kultury. Możemy tu, na przykład, zaobserwować miłość Andrzeja do muzyki, architektury i teatru, jak również pozytywny stosunek do folkloru miejscowego i rzeczywistości industrialnej – podkreśliła Sládečková.

Wystawę w Galerii „Radost” można zwiedzać do piątku 26 września. Galeria czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-18.00, w soboty i niedziele zaś od 14.00 do 18.00. (kor)

# Naukowo pod Wawelem

Przedstawiciele środowisk polskich i polonijnych z całego świata zjechali w pierwszym tygodniu września do Krakowa na IV Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie. Spotkanie, nad którym patronat honorowy objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski, zorganizowała Polska Akademia Umiejętności. Na miejscu reprezentował nas prezes Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej, Andrzej Russ.

## Macierz bierze tradycyjnie udział w podobnych kongresach?

Nie, stało się tak po raz pierwszy. Ponieważ jednak część kongresu poświęcona była edukacji polskiej poza ojczyznę, zaproszono do Krakowa także mnie, jako prezesa organizacji wspierającej polskie szkolnictwo w RC i ściśle współpracującej z polskimi szkołami. Poza mną przyjechali na kongres przedstawiciele piętnastu środowisk polskich z całego świata. Były dwa panele: jeden poświęcony edukacji, w drugim zaś – historycznym – tematem wiodącym byli Sybiracy i zsyłki Polaków na Syberię w XIX i XX wieku.

## Pan brał udział tylko w panelu edukacyjnym, czy także historycznym?

Tylko w tym pierwszym, bo większość spotkań obu paneli odbywała się równolegle. Ten edukacyjny zaś miał trzy części. Pierwsza dotyczyła ogólnie szkolnictwa polskiego w świecie i jego perspektyw. Druga, w której też miałem okazję zabrać głos, poświęcona była stanowi i potrzebom polskiego szkolnictwa oraz edukacji międzykulturowej. Trzecia zaś potraktowana została jako warsztaty dla nauczycieli.

## Czego konkretnie dotyczyło pana wystąpienie?



Fot. JACEK SIKORA

Andrzej Russ, prezes Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w RC.

Jako działacz społeczny, a nie nauczyciel, nie poruszałem spraw fachowych. Starałem się przede wszystkim poinformować uczestników kongresu o tym, co to jest Śląsk Cieszyński,

dlatego na lewym brzegu Olzy mieszkają Polacy, bo wiadomo, że z wiedzą na ten temat w Polsce i w świecie nie jest najlepiej. Zaznajomiłem ich też, na podstawie informacji z Centrum dla

Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, z danymi na temat liczby naszych szkół, uczniów. Opowiadałem ponadto o wsparciu, jakiego szkołom udziela Macierz Szkolna, o tym, jak stara się je uatrakcyjnić i zachęcać rodziców, by wystali dzieci właśnie do polskich placówek.

## Miał pan okazję wysłuchać wystąpień kolegów z innych ośrodków polskich i polonijnych. Na ile sytuacja w nich różni się od tej u nas?

W każdym kraju sytuacja jest inna. Na Wschodzie: na Litwie, Ukrainie lub Białorusi, szkoły polskie są placówkami państwowymi, borykają się jednak z problemami natury – powiedzmy – politycznej, nacjonalizmem ze strony większościowego społeczeństwa. W krajach zachodnich zaś są dwa najważniejsze problemy. Pierwszy to finansowy. Dzieci jest niestety dużo, ale szkoły sobotnie bądź niedzielne ktoś musi finansować. Państwo polskie stara się im pomagać, ale to nie do końca załatwia sprawę. Drugi problem to kwestia przekonania rodziców, żeby posyłać dzieci także do tych niedzielnych polskich szkół, nie tylko do angielskich lub niemieckich w tygodniu. I żeby te dzieci „przechwycić” wcześniej, kiedy jeszcze słuchają rodziców (śmiech). Później już u

nich chęć uczenia się w języku rodziców i dziadków maleje...

## W porównaniu z problemami z innych stron świata mamy się chyba nie najgorzej?

Na pewno, bo w przeciwieństwie do Zachodu, mamy szkoły państwowe, nie tylko weekendowe, nasze dzieci mogą się więc uczyć po polsku codziennie.

## Czy działają w innych krajach podobne organizacje, jak wasza?

Oczywiście, działają tam też Macierze Szkolne, mają jednak czasami inne zadania. Często są one bezpośrednimi opiekunami szkół, to one je powołują i organizują. Są ponadto szkoły przy parafiach, ale i tam Macierz miewa zasadniczy wpływ na ich działalność.

## Na ile doświadczenia i wiadomości, które przywiózł pan z kongresu PAU, będzie można wykorzystać nad Olzą?

Uważam, że nasza sytuacja jest na tyle inna, że raczej nie za bardzo. Plusem natomiast jest to, że będę mógł koleżankom i kolegom, którzy profesjonalnie zajmują się edukacją, przekazać informacje o różnych wydawnictwach lub instytucjach, które starają się pomagać szkolnictwu polskiemu na obczyźnie. To na pewno może pomóc również nam.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

# Polacy na Węgrzech idą do wyborów

12 października na Węgrzech odbędą się wybory komunalne. W tym samym dniu żyjący nad Dunajem Polacy będą wybierali swoje własne samorzady.

O unikatowym systemie opowiedziała „Głosowi Ludu” dr Halina Csúcs, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Narodowości Polskiej na Węgrzech i rzecznik spraw polskich w węgierskim Zgromadzeniu Narodowym.

## Jaki jest mechanizm tych wyborów? Samorzady narodowości są wybierane w oficjalnych lokalach wyborczych?

To już kolejne wybory do samorządów narodowości. Przystąpi do nich 13 narodowości, które potrafiły udowodnić swój stuletni pobyt na Węgrzech. Najbardziej liczebni są Romowie, potem Niemcy, Słowacy, dalsze narodowości to Chorwaci, Serbowie, Słowacy, Bułgarzy, Ukraińcy, Rusini, Grecy, Ormianie i Rumuni. Polacy, których według ostatniego Spisu Ludności żyje na Węgrzech 7 tys., plasują się na szóstym miejscu pod względem liczebności. Miejscowy samorząd narodowościowy może powstać w tych miejscowościach, gdzie podczas ostatniego Spisu Ludności zarejestrowało się więcej niż 30 osób danej narodowości. W poprzednich wyborach my, Polacy, wybraliśmy 47 samorządów, teraz wg Spisu Ludności możemy mieć nawet 50. Pytanie, ile ich faktycznie powstanie. Te samorzady są finansowane z budżetu państwa węgierskiego. Dawniej stawka była o wiele wyższa, teraz jest mniejsza, więc chętnych też jest mniej. Głosowanie odbywa się w tych samych lokalach wyborczych, gdzie wybierane są samorzady gminne, ale nie we wszystkich.

## Są wybierane również samorzady wyższych szczebli?

Jeżeli w całym województwie jest co naj-

miej 10 miejscowych samorządów narodowości, powstaje samorząd terytorialny. W Budapeszcie, gdzie są 23 dzielnice, musi być co najmniej 10 samorządów dzielnicowych i wtedy tworzy się samorząd stołeczny. My go posiadamy. Z kolei cały kraj wybiera samorząd ogólnokrajowy. Samorząd będzie składał się z 15 radnych. Na jego czele stoi prezydium, w skład którego wchodzi przewodniczący, wiceprzewodniczący i szefowie komisji, a oprócz tego szefowie instytucji, ponieważ przy SO działa szkoła i muzeum. Oprócz tego mamy ośrodki kulturalno-oświatowe, który ma trzy oddziały. Działalność SO też jest finansowana z budżetu państwa węgierskiego, a oprócz tego korzystamy z pomocy Polski.

## Jakie są prawa i obowiązki samorządów narodowościowych?

Nie wolno nam prowadzić działalności gospodarczej i musimy być apolityczni. Naszą działką są kultura, język polski i tradycja. Dalszą ważną działką są miasta partnerskie, nawiązywanie kontaktów między Polakami i Węgrami. Znana jest zresztą przyjaźń polsko-węgierska, dzięki czemu my wśród tych wszystkich narodowości mamy bardzo uprzywilejowane miejsce. Samorząd ogólnokrajowy ponadto dysponuje niedużymi funduszami na wsparcie organizacji cywilnych, artystów, na wydawanie książek i tym



Fot. polonia.hu

Halina Csúcs, rzeczniczka spraw polskich w węgierskim parlamencie.

podobnie. Lokalne samorzady mogą organizować Dni Polskie, polskie imprezy, szkółki. Mogą ponadto brać udział w posiedzeniach samorządów gminnych. Dzięki temu wiedzą, jakie są możliwości w danej miejscowości i jeżeli mają sprytnego działacza, to dla swojej narodowości potrafią wiele uzyskać.

## Pani jest nie tylko przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Narodowości Polskiej, ale też rzecznikiem spraw polskich w węgierskim parlamencie. Jak wybierany jest rzecznik i jaka jest jego rola?

W kwietniu br. po raz pierwszy w wyborach

parlamentarnych wybierano rzeczników narodowości. Zasady były takie, że jeżeli ktoś chciał głosować na rzecznika, to nie mógł już głosować na listę partyjną. To było wielkim hamulcem udziału, lecz z drugiej strony próg wyborczy był tak niski, że kiedy lista została już zgłoszona, nie można było przegrać. Rzecznicy mają takie same prawa jak posłowie, prócz jednego – udziału w głosowaniu. Mam prawo uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach, we wszystkich komisjach. Nawet nie będąc w parlamencie, potrafiłam załatwić różne ważne dla nas rzeczy, przekonując do odpowiedniego głosowania sympatyzujących z nami posłów. Teraz, kiedy jestem wewnątrz, mam o wiele bardziej ułatwioną pracę.

## Takiego systemu jak na Węgrzech nie ma chyba w żadnym innym kraju?

Uważam, że Węgrzy, wprowadzając tę samorządność, chcieli dać przykład krajom ościennym, w których żyją Węgrzy (wiadomo – najbardziej chodziło o Słowację i Rumunię), że można dać narodowościom absolutną swobodę językowo-kulturalną i finansować ją, i że to nie będzie działało na szkodę państwa. Węgrom na Słowacji i w rumuńskim Siedmiogrodzie to niewiele pomogło, ale uważam, że i tak taka polityka Węgrom się opłaca. Bo my jesteśmy łącznikiem między tym krajem a Polską, również inne narodowości są takimi małymi ambasadami Węgier w swoich krajach, wyrabiają o Węgrzech pozytywną opinię. Nie mogę przecież narzekać, jestem wdzięczna rządowi węgierskiemu za umożliwienie prowadzenia działalności oświatowo-kulturalnej i aktywnej jej wspieranie.

DANUTA CHLUP

# GŁOSIK

## Co nowego w Bajce?

„Trzy prosiaki – łobuziaki wyruszyły razem w świat...” – zgadnięcie, z jakiej to bajki? „My się wilka nie boimy, my nie wiemy, co to strach...”. Teraz to już na pewno wiecie, że chodzi o „Trzy świnki”. To właśnie będzie pierwsze po wakacjach przedstawienie Sceny Bajka Teatru Cieszyńskiego. Jej premierę zaplanowano na 3 października. Z kierownikiem Sceny Bajka, Jakubem Tomoszkiem, postanowiliśmy porozmawiać nie tylko o „Trzech świnkach”, ale też o tym, ile trwają przygotowania lalkowych spektakli, czy łatwiej występuje się dla dzieci, czy dla dorosłych oraz jaki los czeka kukielki po zakończeniu przedstawienia.



Kierownik Sceny Bajka, Jakub Tomoszek.

### Jak powstaje przedstawienie teatru lalek? Czy oprócz aktorów dużo osób przyczynia się do powstania lalkowego spektaklu?

Najpierw musimy mieć plan dramaturgiczny: decydujemy się, co będziemy grać. Potem szukamy tekstu, musimy porozmawiać też z reżyserem, ze scenografem, zdecydować, kto zrobi lalki, kto napisze muzykę. Dwa miesiące musimy mieć na ustalenie wszystkiego z reżyserem, tyle samo czasu potrzebują scenograf oraz twórca kukielek. Wszystko razem z próbami trwa więc około pół roku. Zwykle jest więc tak, że trwają jeszcze przygotowania do jednego spektaklu, a już pracuje się nad drugim lub zaczyna myśleć nawet o trzecim z kolei.

### Na pewno wielu widzów zastanawia się, co się dzieje z kukielkami, kiedy zakończy się wystawianie przedstawienia?

Mamy w teatrze takie jakby muzeum – czy po prostu magazyn lalek, w którym przechowujemy nasze kukielki, kiedy skończymy grać daną sztukę. Czasami wystawiamy lalki w naszej galerii, czasem pożyczamy

na przykład przedszkolom, ale na pewno nie pożyczamy ich innym teatrom.

### Czy to oznacza, że każda kukielka pojawia się na scenie tylko raz, w jednym przedstawieniu?

Tak. Każdy spektakl ma przecież swoją duszę, tak samo jak każda lalka ma swoją duszę i jest przeznaczona do konkretnego spektaklu, a do innego już raczej nie pasuje. Może się jednak zdarzyć, że spektakl zostanie wznowiony i wtedy wyciągamy znów stare lalki, jednak na razie jeszcze tego nie robiliśmy. Raz kupiliśmy lalki z innego teatru, a raz pożyczaliśmy lalki do jednego przedstawienia. Jednak ani reżyser, ani scenografowie tego nie lubią. Scenografia i lalki powinny się zmieniać.

### Aktorzy waszego teatru lalek występują lub występowali również dla dorosłej widowni. Czy przed dziecięcą publicznością występuje się inaczej?

Mały widz jest bardziej bezpośredni niż widz dorosły. Dzieci potrafią już w trakcie spektaklu powiedzieć na przykład: „Eee, nuda”. Dla dziecka jest jednak trudniej występować, nie da się go okłamać, bo wszystko

zauważy. Ta dziecięca widownia jest bardziej otwarta, spontaniczna. Już w trakcie przedstawienia widzimy reakcję publiczności, zwłaszcza że na naszych spektaklach widownia siedzi zaledwie pół metra od sceny.

### Proszę opowiedzieć o zaplanowanej na październik kukielkowej premierze.

„Trzy świnki” to przedstawienie na podstawie angielskiej bajki „The three small pigs”. Będzie to opowieść o trzech świnkach – taka, jaką wszyscy znamy, bez żadnych przeróbek. Świnki zbudują więc swe domy ze słomy, drewna i kamienia i będą chronić się przed wilkiem. A jak to wszystko będzie wyglądało? Zapraszam do obejrzenia!

### Co jeszcze dzieci będą mogły obejrzeć w Scenie Bajka w tym roku szkolnym?

Kolejnym spektaklem będzie bajka o kiju samobiju, której premierę zaplanowaliśmy na pierwsze miesiące przyszłego roku, natomiast trzecim, ostatnim przed wakacjami spektaklem będzie „Otesánek” na podstawie tradycyjnej czeskiej bajki.

Rozmawiała:  
ELŻBIETA PRZYCZKO



W najnowszym przedstawieniu Bajki dzieci zobaczą trzy świnki.

## Rolki dla całej rodziny

Lubicie jeździć na łyżworolkach? A może jeszcze nie opanowaliście tej umiejętności? Nieważne! W sobotę 27 września możecie wziąć rodziców i rodzeństwo, spakować łyżworolki dla każdego i wybrać się do Karwiny. W Parku Uniwersyteckim w Karwinie-Raju odbędzie się impreza pod nazwą „Rodzinne rolkowanie, czyli mała szkoła jazdy na łyżworolkach”. Wszyscy chętni, którzy będą chcieli wziąć w tym udział, spotkają się o godzinie 13.45 koło altany. Początek imprezy o godzinie 14.00. W programie będzie nauka jazdy na rol-

kach, slalom, jazda zręcznościowa na rolkach „fresbee” i mały poczęstunek.

Rolki to świetny sport dla dzieci i dla całej rodziny. Jazda na rolkach rozwija mięśnie, poczucie równowagi, refleks i umiejętność przewidywania. A przede wszystkim rolki dają wiele radości i pozwalają spędzić wspólnie czas w ruchu! Jeśli jednak wybieracie się do Karwiny na „łyżworolkową” imprezę lub będziecie jeździć gdzie indziej, pamiętajcie o tym, że niezbędnym wyposażeniem każdego łyżworolkarza jest kask! (ep)

## Zbieraj smakołyki dla zwierzaków!

Ostrawski ogród zoologiczny również w tym roku ogłosił swój jesienny konkurs na zbieranie jesiennych owoców, które mogą być smakołykami dla zwierząt w zoo. W konkursie mogą wziąć udział nie tylko dorośli, ale także dzieci. Zbierać można owoce dzikiej róży, jarzębinę i żółędzie. Jak zaznaczają pracownicy zoo, dzika róża powinna pochodzić z dziko rosnących krzewów, a nie ze specjalnie uszlachetnionych odmian, które sady się w parkach.

Wszystkie zebrane owoce trafią „na talerze” jeleni, małp, niedźwiedzi, prosiąt oraz innych jeszcze zwierząt. Według zasad obowiązujących w konkursie do zbierania mogą włączyć się pojedyncze osoby lub grupy szkolne (może to być cała klasa lub też jakaś inna grupa, na przykład w ramach kółka przyrodniczego). Wszystkie owoce powinny być dokładnie umyte i rozdzielone według gatunku. Konkurs zostanie

przeprowadzony w dwóch kategoriach: 1. dzika róża i jarzębina, 2. żółędzie.

Zakończenie konkursu zaplanowano na 1 listopada w ramach imprezy halloweenowej i pochodzącej z lampionami. Tego dnia można przynieść do zoo wszystkie nazbierane owoce, które zostaną na miejscu zważone. Dla najpilniejszego zbieracza lub grupy zbieraczy żółędzi przewidziano nagrodę: odwiedzin Górskiego Parku Linowego Tarzanie w Ráztocze, natomiast zwycięzcy w kategorii dzikiej róży i jarzębin będą mogli zobaczyć zaplecze i najtajniejsze zakamarki pawilonu zwierząt afrykańskich. W zeszłym roku udało się zbierać w sumie ponad cztery tony owoców!

Poza konkursem można zbierać dla mieszkańców zoo również owoce bzu lub aronii, którymi zjadają się niektóre owocożerne ptaki. (ep)

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Marzenia się spełniają

Nauczycielki przedszkoli z Ropicy i Oldrzychowic zostały zaproszone na pierwszą naradę pedagogiczną w nowym roku szkolnym do Gnojnika. Po przedyskutowaniu spraw dydaktycznych, informacji z Ministerstwa Szkolnictwa i najbliższych imprez przedszkolnych na naradę zawiązał również dyrektor placówki, Tadeusz Grycz. Zaprosił obecne panie do zwiedzenia nowego przedszkola. Garście zapaleńców udało się spełnić marzenia.

Nowe przedszkole będzie nowoczesne, będą tu znakomite warunki do wychowywania przedszkolaków i ich codziennej edukacji. Jesteśmy szczęśliwi, że jako pierwsze mogliśmy się zapoznać z tym wspaniałym budynkiem nowego przedszkola w Gnojniku, który także za parę lat będzie cudownym miejscem.

Janina Opluštílová,  
kierowniczka przedszkola  
POGODA w Oldrzychowicach



Na terenie budowy.

### SPROSTOWANIE

Przed tygodniem na łamach „Głosika” chochlik zmienił pisownię imienia. Zamiast Laury otrzymaliśmy... Lurę. Oczywiście naszym celem nie było zestawienie pięknego imienia z cienką kawą, dlatego zainteresowanych przepraszamy. (r)



## ZYCZENIA

Upływa szybko życie...



Dnia 19. 9. obchodzi swój zany jubileusz – 90. urodziny

**pani ALOJZJA KANIKOWA**

z Nawsia. Z tej okazji serdeczne życzenia przede wszystkim zdrowia, powodzenia składają córki Pawełka i Lidka z mężami, wnuczki Gabriela, Jitka i Lucyna z mężami, wnuk Petr z żoną oraz prawnuki Danek, Oleś, Marek, Tomasz i prawnuczki Ania, Nikol i Ina. GL-542

Z dumą przyznaj się do wieku,  
bo wiek świadczy o człowieku.  
Ogrom wiedzy, doświadczenia,  
godny jest pozazdroczenia.

Dnia 19 września obchodzi 70. urodziny

**pan STANISŁAW JOCHYMEK**

z Trzanowic. Z tej okazji bukiet najwspanialszych życzeń, wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego składają żona Basia, córka Dorota, syn Ryszard z żoną Gabką oraz wnuczka Weronika, Franciszek, Karolinka i Janeczka, do życzeń dołącza teściowa. GL-549



Dnia 19. 9. obchodzą Złote Gody

**państwo JADWIGA i GERHARD RASZKOWIE**

z Hawierzowa, dawniej ze Stonawy. Serdeczne życzenia zdrowia i szczęścia składają córka Wiesia, syn Rysiek oraz wnuczka Renatka. RK-123

## WSPOMNIENIA



Dziś, 18 września, obchodziliśmy 50. rocznicę urodzin nasz Drogą

**śp. inż. ZBYSZEK BIŁKO**

z Hawierzowa, zaś w czerwcu minęła 1. rocznica Jego śmierci. Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień. AD-051



Dnia 19. 9. 2014 minie 5. rocznica śmierci naszej Kochanej

**DANUTY WAŁOSZEK**

Kto znał Jej dobre i szlachetne serce, niechaj razem z nami poświęci Jej chwilę wspomnień. Z miłością – najbliżsi. RK-133

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Jak wytresować smoka 2 (18, 19, godz. 15.30); Wojownicze żółwie ninja (18, 19, godz. 17.45); Nimfomanka, cz. 1 (18, 19, godz. 18.00); Labirynt (18, 19, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Labirynt (18, 19, godz. 17.30); Zanim zasną (18, 19, godz. 20.00); Khumba (19, godz. 13.30); **KARWINA – Ex:** Nimfomanka, cz. 1 (19, godz. 19.00); **TRZYNIEC –****Kosmos:** Sin City: Damulka warta grzechu (18, 19, godz. 17.30); Podróż na sto stóp (18, 19, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Pozostań ze mną (18, 19, godz. 17.45); Mista (18, 19, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dzwonczek i tajemnica piratów (18, godz. 14.30, 16.15); Sin City: Damulka warta grzechu (18, godz. 20.00).

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYN –** Czytelnia i kawiarnia Avion/Noiva zaprasza w

## NEKROLOGI

Kto w sercach żyje tych,  
których opuścił,  
ten nie odszedł...

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12 września 2014 zmarła nagle w wieku niespełna 82 lat nasz Ukochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia i Szwagierka

**śp. BEDŘIŠKA BUJOKOWA**

z domu Horakowa, zamieszkała w Trzyńcu, ul. Kopernikowa 863. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 18. 9. 2014 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Bystrzycy. Po obrzędzie kremacja. Mąż Bogusław, syn Milan i cała zasmucona rodzina. GL-541

Zachodu łuna i wieczorna wschodzi gwiazda  
i jeden jasny głos mnie woła...  
Twarzą w twarz ujrzę mojego Sternika tam,  
dokąd płynę...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 2014 odeszła od nas w wieku 65 lat nasza Kochana Żona, Siostra, Szwagierka, Bratanica, Ciocia i Kuzynka

**śp. BARBARA JURANEK**

z domu Palowska, zamieszkała w Orłowej-Lutyni. Ostatnie pożegnanie z Drogą Zmarłą odbędzie się w ścisłym kręgu najbliższych. W smutku pogrążona rodzina. GL-546

piątek 19. 9. o godz. 17.00 na prezentację komputerową i prelekcję Karoliny Langnerowej pt. „Kaiserstrasse. Historia rozwoju urbanistycznego głównej czeskosłowackiej ulicy”. Bilet wstępu 50 kc. Prosimy o rezerwację miejsc. Tel. 558 711 961, www.noiva-tesin.cz.

▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” we wtorek 23. 9. o godz. 17.00. „Tit sembilan bulan di Indonesia czyli sikorka dziewięć miesięcy w Indonezji”. Wrażeniami z pobytu w kraju tysięcy wysp podzieli się Aleksandra Sikora. Wystawę fotografii z Indonezji pt. „Soto ayam” można oglądać w Czytelni i kawiarni Avion|Noiva do 23. 10.

**CZ. CIESZYN-MOSTY –** MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Hej, koło Cieszyna – kołem Těšina” – o historii i współczesności książęcego miasta w dniach 20.-21. 9. w godz. 10.00-18.00 do Domu PZKO. Wernisaż odbędzie się 20. 9. o godz. 10.00. Kuchnia śląska zapewniona. **CZ. CIESZYN-SIBICA –** MK PZKO zaprasza na tradycyjne święto ziemniaka, czyli „Kobzol Szol” w sobotę 20. 9. o godz. 14.00 do Domu PZKO. W programie: występ dzieci z sibickiego przedszkola, wystawa obrazów Józefa Dronga, występ zespołu ludowego z Jasienicy, smaczna kuchnia oraz gry i zabawy zapewnione.**HAWIERZÓW-MIASTO –** Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 18. 9. o godz. 15.00 do świetlicy przy ulicy Horymira.**ORŁOWA-PORĘBA –** Zarząd MK PZKO zaprasza na Festyn – Pożegnanie Lata, który rozpocznie się w sobotę 20. 9. o godz. 14.00 w ogrodzie obok Domu PZKO. W programie: dziatwa szkolna z Polskiej Szkoły Podstawowej w Lutyni Dolnej, Zespół „Familijo” ze Skrzyszowa (Polska), „Old Boy Band” MK PZKO w Orłowej-Porębie.**PTTS „BŚ” –** Zaprasza w sobotę 20. 9. na wycieczkę Pustewny – Kniehynie, odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna do Frydka-Mistku o godz. 6.42, przesiadka do pociągu kierunku Frensztat p. R. o godz. 7.29, z

Frensztat p. R. (dworzec kolejowy) autobusem do Trojanowic-Raztoki o godz. 8.17. Inf. tel. 605 239 165, www.ptts-beskidslaski.cz.

## OFERTY

**ANTYKI KUPIĘ –** meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308**ETERNITOVÉ STŘECHY –** ruční nátěry nebo strojově stříkání střechech. Plech, eternit, pálené tašky, šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let. www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282**ŽALUZIE S MONTÁŽÍ,** tel. 604 192 092. GL-292**PROPOZycja ZAROBKU** dodatkowego. Tel. 733 672 693. GL-540

## KONCERTY

**KARWINA FRYSZTAT –** Zapraszamy w niedzielę 21. 9. o godz. 16.00 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na trzeci koncert festiwalu „Karwińskie organy”. Na frysztańskich organach po raz pierwszy zagra artysta z Japonii – świetna organistka najmłodszej generacji, Mari Ohki, najlepsza studentka – absolwentka w swojej klasie. Laureatka konkursów organowych w Mainzu, Lübecku, Tokio i Pradze („Praska Wiosna 2013”). Koncertuje w Japonii i Niemczech. W roku bieżącym występuje ponownie w RC – w Pradze i Karwinie-Frysztacie. Na festiwalowym koncercie zabrzmie – obok europejskiej klasyki organowej – również medytacja muzyczna na „Akatombo” japońskiego kompozytora Kosaku Yamady w transkrypcji organowej współczesnego szwajcarskiego organisty Guy Boveta.

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM,** niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńiec 105,3 MHz.

Polska firma z branży poligraficznej z siedzibą w Ostrawie, działająca na rynku e-commerce poszukuje kandydatów na stanowiska:

## Konsultant/ka Biura Obsługi Klienta

**Miejsce Pracy: Ostrawa**

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za aktywne pozyskiwanie klientów, budowanie pozytywnego wizerunku firmy, pomoc klientom w zapoznaniu się z naszą ofertą oraz wspomaganie procesu składania zamówień.

**WYMAGANIA:**

- Język czeski – język ojczysty
- Znajomość języka polskiego w mowie i w piśmie umożliwiająca komunikację
- Operatywność i zaangażowanie w wykonywane obowiązki
- Umiejętność pracy w zespole
- Entuzjazm, optymizm, kreatywność i otwartość
- Dobra obsługa MS Office
- Znajomość programów graficznych będzie dodatkowym atutem
- Doświadczenie w telefonicznej obsłudze klienta będzie dodatkowym atutem

**OFERUJEMY:**

- Pełną wyzwań pracę w firmie o silnej pozycji na rynku
- Szkolenie w Polsce
- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Wsparcie całego zespołu
- Możliwość rozwoju i doskonalenia zawodowego w międzynarodowym środowisku

Jeżeli jesteś zainteresowany/a naszą ofertą prosimy o przesłanie aplikacji (CV i Listu Motywacyjnego) na adres monika.semczuk@justprint.cz z dopiskiem w tytule: praca

Uprzejmi informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgadzam się na wykorzystanie moich danych osobowych w celach rekrutacyjnych zgodnie z obowiązującą Ustawą o Ochronie Danych Osobowych (nr 101/2000 Sb.)”.

## Transgraniczna Spartakiada stowarzyszeń w Gródku

W najbliższą sobotę 20. 9. o godz. 14.00 odbędzie się w Gródku, na boisku TJ Sokol Gródek, zupełnie nowa impreza, której celem jest większa integracja mieszkańców gminy oraz dobra zabawa na zakończenie babiego lata. Chodzi o Spartakiadę miejscowych stowarzyszeń, którą gmina Gródek realizuje wspólnie z partnerskim miastem Skoczów w ramach projektu transgranicznego Czas na sport. W nietypowych dyscyplinach, takich jak wbijanie gwoździ, zespołowe przeciąganie liny, sztafeta, wyścig na szczudłach, picie piwa na czas, skakanie w workach itp. współzawodniczyć będzie 8 drużyn: Sportowcy, Radni, Strażacy, PZKO, Myśliwi, Kościoły oraz drużyny ze Skoczowa i ze słowackiej Radoli. W skład każdej drużyny będzie wchodzić 5 mężczyzn, 3 kobiety i 2 dzieci. Zwycięski zespół tych nietypowych zawodów zdobędzie m.in. puchar przechodni. Moderatorem popołudnia będzie DJ Mlynek, przygrywać będzie kapela Blaf. Z myślą o dzieciach przygotowano program towarzyszący. TJ Sokol Gródek oraz Klub Seniora zapewnią obfity bufet dla szerokiej publiczności oraz kibiców poszczególnych drużyn. Organizatorzy zapraszają do zabawy szeroki ogół.

Projekt jest współfinansowany ze środków Funduszu Mikroprojektów Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński, programu operacyjnego współpracy transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007-2013, nazwa projektu Czas pro sport! Czas na sport!, numer ewidencyjny: PL.3.22/3.3.05/13.04020.



## SIATKARSKIE MŚ: POLACY POKONALI BRAZyliĘ, DZIŚ STARCIE Z ROSJĄ

# Emocje, emocje, emocje!

*Piszemy te słowa w dniu, w którym Polacy mogą awansować do finałowej fazy mistrzostw świata. Wczoraj po zamknięciu numeru biało-czerwoni z niecierpliwością wyczekiwali wyniku spotkania pomiędzy Brazylią a Rosją. Wygrana Rosji zapewniłaby Polakom awans do finałowej czwórki turnieju bez względu na rezultat dzisiejszego wzajemnego starcia (20.25).*

Podstawowy krok uczynili Polacy we wtorek, wygrywając po frapującej bitwie z Brazylią 3:2. Gwiazdą spotkania, po raz kolejny zresztą, był Mariusz Wlazły. Jego odważne akcje ofensywne w znaczący sposób przyhamowały obrońców tytułu. Oto komentarze po zwycięstwie ekipy Stephane'a Antigi.

– Dużo było emocji, czasem niepotrzebnych, ale teraz po meczu będziemy pamiętać tylko wynik. W tym meczu można było spodziewać się wszystkiego, tym bardziej więc cieszymy się, że udało się wygrać – stwierdził Rafał Buszek. Polacy wygrali mecz w zawałowym tie breaku, w którym emocje udzieliły się obu stronom. Brazylijczycy narzekali zaś dosłownie na wszystko. Na kibiców, sędziów, nielogiczną formułę mistrzostw. Z tym ostatnim zgodził się Krzysztof Ignaczak, który w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” też zastanawiał się nad sensem tak skomplikowanej organizacji turnieju. – Najwyższy czas wybrać przejrzystą formułę – powiedział Ignaczak reporterowi „PS”, reagując na nieco nieprzejrzystą formułę losowania trzeciej fazy mistrzostw. – W naszych mistrzostwach jest coś dziwnego. Brazylia wygrała swo-



Radość Polaków po decydującej piłce meczu z Brazylią.

ją grupę w drugiej fazie, a nie ma z tego tytułu żadnych korzyści. Trafiła do „grupy śmierci”, a dodatkowo musiała podróżować i gra dzień po dniu – analizował Ignaczak. – Wygląda na to, że bardziej opłacałoby się Canarinhos przegrywać. To bez sensu – dodał siatkarz reprezentacji Polski. Również sami kibice mają z logicznością systemu tegorocznych mistrzostw świata kłopot. Co turniej

zmieniane są reguły i zasady, zamiast pozostawić jedną, sprawdzoną formułę na wzór innych sportów zespołowych, chociażby piłkarskiego odpowiednika.

Wszystko wskazuje na to, że dzisiejsza batalia Polaków z Rosjanami będzie gorąca nie tylko na parkiecie, ale także na widowni. Atmosfera przed czwartkowym meczem w Łodzi jest napięta ze względów poli-

tycznych. Wydarzenia na Ukrainie ogarnęły również zwykłych kibiców siatkówki, a tego obawiają się najmocniejsi organizatorzy turnieju. Co gorsza, oliwy do ognia dołał w tym tygodniu przyjmujący reprezentacji Rosji, Aleksiej Spiridonow. Rosyjski siatkarz na Twitterze opublikował wpis, w którym nazwał Polaków „pszekami”. Do internetu przedostało się też nagranie jego kontrowersyjnej radości, gdy po udanym bloku imitował strzał z karabinu maszynowego w stronę polskiej publiczności. O rozsądek apeluje animator dopingu Marek Magiera. – Wierzę w mądrość ludzi. Można dać wyraz dezaprobaty, ale nie powinno się przegiąć w drugą stronę. Jeżeli pewne rzeczy robi się z głową, to one docierają tam, gdzie mają dotrzeć – stwierdził Magiera.

JANUSZ BITTMAR

### POLSKA - BRAZYLIA 3:2

Sety: 25:22, 22:25, 14:25, 25:18, 17:15. Polska: Piotr Nowakowski (5), Michał Winiarski (2), Karol Kłós (13), Mariusz Wlazły (31), Fabian Drzyzga (3), Michał Kubiak (5), Paweł Zatorski (libero) oraz Dawid Konarski (4), Paweł Zagumny, Mateusz Mika (13), Rafał Buszek, Marcin Możdżonek.

## Krajobraz przed hokejowymi derbami

### TIPSPORT EKSTRALIGA

#### LITWINÓW TRZYNIEC 3:2 (k)

Tercje: 0:0, 0:0, 2:2 – 0:0. Bramki i asysty: 51. Sklenička (Piroš, Majdan), 53. Jánický (Lukaš), dec. kar. Hanzl – 42. Polanský (Irgl), 50. Orsava. Trzyniec: Hrubec – Klesla, Roth, Linhart, Gavlas, Doudera, Trončínský, Nosek, Orsava, Plíhal, Kreps, Adamský, Polanský, Irgl, Dravecký, Žejdl, Jašek, Kindl, Matuš, Chmielewski, Cienciala. Stalownicy zdobyli zaledwie

punkt, za remis w regulaminowym czasie gry. Wszystko, co najważniejsze, miało miejsce w trzeciej tercji oraz rzutach karnych. – Szkoda, że nie utrzymaliśmy dwubramkowego prowadzenia. Szybkie gole Litwinowa sprowadziły nas na ziemię – stwierdził szkoleniowiec Trzyńca, Jiří Kalous. W karnych aż do piątej serii brylowali bramkarze. Dopiero w piątym karnym trafili Hanzl, zaś po stronie Trzyńca nie dał rady Plíhal.

#### WITKOWICE - K. BRNO 3:1

Tercje: 1:0, 0:0, 2:1. Bramki i asysty:

18. J. Káňa (Čerešňák), 44. Hůževka (Burger), 59. Čerešňák (Strapáč, J. Káňa) – 57. J. Hruška (Ton, Kuboš). Witkowice: Dolejš – Stehlík, Šenkeřík, L. Kovář, Zíb, Klok, Čerešňák, Štencel – Hůževka, Burger, Olesz – Svačina, Roman, Huna – Szturc, Němec, J. Káňa – Strapáč, Hlinka, Vandas – Zdráhal.

Ostrawianie pokonali u siebie wicemistrza ubiegłego sezonu. W dramatycznym pojedynku każdy znalazł coś dla siebie. Nie brakowało ostrych starć, efektownych akcji, a także pokazowych interwencji golkiperów.

Witkowice zaliczyły najlepszy mecz w ramach nowego sezonu. Świetnie zagrały m.in. nowe akwizycje w barwach Witkowice, napastnik Rostislav Olesz i słowacki obrońca Peter Čerešňák. Właśnie Čerešňák podczas power play Komety strzałem z dystansu przypieczętował zwycięstwo gospodarzy.

Jutro do głosu dojdą pierwsze w tym sezonie hutnicze derby. W nowej Werk Arenie hokeiści Trzyńca podejmują o godz. 17.00 Witkowice.

Lokaty: 1. Litwinów, 2. Trzyniec po 7 pkt., 3. Ml. Bolesław 6,... 6. Witkowice 6 pkt. (jb)



W hali można pograć także w siatkówkę.

## Echa piłkarskiego weekendu w I A klasie

#### OLBRACHCICE STONAWA 3:3

Do przerwy: 1:2. Bramki: 5. Izaiáš, 60. Korzeniowski, 74. Jan Kociolek – 13. Juroszek, 30. Frait, 84. Zoller. Olbrachcice: Hekera – Kulhánek, Věčerek, Wojtyna (60. Žyła), Kroužek – Izaiáš, Jakub Kociolek, Korzeniowski, Dorozlo – Goj, Jan Kociolek. Stonawa: Pacanovský – Kluz, Sochora, Škulán, Hancin – Feber (71. T. Zachata), Kisel, Juroszek (62. Czyž), Macko – Zoller (90. Skřížovský), Frait.

Nawet deszczowa pogoda da się lubić, tym bardziej, kiedy jesteśmy świadkami tak udanego meczu, jak w niedzielę w Olbrachcicach. Piłkarze obu zespołów przygotowali swoim fanom 90 minut niezapomnianych wrażeń. Punkty były bardziej potrzebne stonawianom, którzy w tym sezonie nie grzeszą skutecznością. W Olbrachcicach goście zaprezentowa-

li się już z nowym trenerem, Josefem Čermákem, który zastąpił Dušana Kohuta. – Remis wywalczony z Banikiem nie zmienił naszej trudnej sytuacji w tabeli. Ten punkt traktujemy jednak w kategoriach pozytywnych, bo gospodarze postawili poprzeczkę bardzo wysoko – skomentował derby Čermák. Jego misja w Stonawie nie będzie łatwa, drużyna po weekendzie spadła bowiem na ostatnie miejsce w tabeli. Banik może grać w większym luzie, ale według trenera Tomáša Vychopenia, to tylko pozory. – Szósta liga jest niezmiernie wyrównana. Tu każdy z każdym może wygrać. Profitujemy z ostrej letniej zaprawy kondycyjnej i wierzę, że w tabeli odbijemy się w wyższe rejony – stwierdził olbrachcicki szkoleniowiec. W bramkostrzelnych derbach z korzystnej strony pokazał się nowy nabytek Stonawy, bramkarz Ondřej Pacanovský pozyskany z trzecioli-

gowej Slavii Orłowa. Przy stanie 3:2 stonawski golkiper wyłapał nawet karnego.

#### FRENSZTAT p. R. DATYNIE DOLNE 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 60. i 81. Robin Bilas. Datynie Dolne: Vasilko – Kučera (70. Hruška), Neugebauer, Neuman – Vlček, Míčzka, Dolák, Robin Bilas, René Bilas (82. Svrčina) – Kodenko (50. Baláž), Kubiena.

Piłkarska logika po raz kolejny wzięła w łeb. Drużyna Datyni Dolnych passę czterech przegranych meczów z rzędu przerwała na boisku lidera rozgrywek. Upragnione trzy punkty wystrzelił gościom Robin Bilas, wyprowadzając zarazem hawierzowski zespół z ostatniego miejsca w tabeli niczym biblijny Mojżesz Żydów z „ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Spotkanie w roli głównego arbitra poprowadziła Šárka Dytková. W obliczu bez-

radności faworyta miała niewiele pracy.

#### LUTYNIA DOLNA CZELADNA 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 18. Hanusek. Lutynia Dolna: Šajer – Pavlát (80. Bednář), Hanusek, Šimek, Jurko – Havlásek, Velký, Pěgrim, M. Fismol (90. Pasz) – Macháček, Aksteiner.

Drużyna trenera Lubomíra Beganiego prezentuje w tym sezonie przewidywalną formę. „Z przedostatnim zespołem tabeli trzeba wygrać na własnym boisku, innej opcji nie ma” – powiedzieli sobie przed meczem lutynianie i... wygrali. W poprzednich kolejkach bohaterem Sokoła był Macháček, tym razem katem zespołu przeciwnika został Hanusek. Goście wcale nie grali źle, w drugiej połowie stworzyli kilka groźnych sytuacji w polu karnym Lutyni, wszystkie piłki wyłapał jednak czujny Šajer.

#### BYSTRZYCA SEDLISZCZE 2:5

Do przerwy: 0:4. Bramki: Žubor, Buryan – Koníček 2, Krejčok, Kaňok, Sekanina. Bystrzyca: Galusik – Sniegoň (65. Očádlík), Bodeček (33. Opluštíl), Klár, Miroslav Samek, Rusz – Buryan, D. Kantor, J. Čmiel – Noga (70. L. Kantor), Žubor.

Cztery piłki w siatce Galusika już w pierwszej połowie pogrzebały szanse gospodarzy na korzystny wynik. – Do 45. minuty graliśmy koszmarnie. Z niechlujnym futbolem nie można marzyć o wygranej, tym bardziej z ambitnym Sedlisczem – ocenił zepsute spotkanie trener Bystrzycy, Miloš Koloničný.

Lokaty: 1. Frensztat, 2. Petřvald n. M., 3. Veřovice po 12,... 7. Lutynia Dolna 8, 8. Bystrzyca 6, 10. Olbrachcice 4, 12. Datynie Dolne 3, 14. Stonawa 2 pkt. (jb)